

Pismo młodzieży świetlicowej miasta Katowic.

nq 2. MARZEC — KWIECIEŃ 1934 ROK Rok III

3'martwych wstanie.

Chrystus zmartwychwstali Czyż nie słyszycie,
Ja/c biję dzwonów serca spiżowe?
Jak. świat wziął szaty wiosenne, nowe,
jfa Zmartwycł]wstaąie... czyż ąie widzicie?

Wszystko do życia rwie swoje siły,
Judzi się, wstaje, rusza, zieleni,
Swoje jestestwo w olbrzyma mieni,
Świat czyni wielki, przedziwnie miły.

Już i Zmartwychwstania njinęła noc,
Bo całej polsce krzyk wielki goni,
Wolne sztandary bierzcie do dłoni,
jyfocaryej Polski kowajcie wciąż moc!...

Wszystjinj świetliczanom, jursistom, czytelnikom i przyjaciołom „Swietliczanina" serdeczne życzenia „ Wesoły et/ Swiqt" składa — pe da jej a.

W WIELKĄ NOC...

Na ulicach zgiełk. Ludzie gonią jak w gorączce, byle prędzej, byle prościej do swego celu...

Ten i ów potrąci kogoś, tamten mruknie coś z niezadowoleniem, od czasu do czasu ktoś zachichocze. Ulica tonie w światłach i gorączce...

W głębi ulicy spostrzegamy Sylwetkę krzyża — kościół.

Jakżeż tu cicho, monotonnie, spokojnie. Z rzadko oświeconych żyrandoli padają refleksy światła na tłum modlący się, gnący kolana i szepczący ciche słowa. Słowa żalu, nadzieji, tęsknoty. Bije się w piersi pasibrzuch, przebiera paciorki dewotka, drżą wargi skruszonego w pokucie dziecięcia... Jakaś moc nieziemska rzuciła tu czar na dusze ludzkie, jakaś niewidzialna siła zgina kolana j tych wierzących i tych już „obojętnych". A nad rozmodlonym, czy zamyślonym tłumem tryumfuje krzyż...

Krzyż. Poniżej — Grób. Dziś skupienie, żal, pokuta. Jutro — Życie, Radość, Zwycięstwo. Zwycięstwo Dobrych Serc, Radość Życia Człowieczego, Życie 8-miu godzin pracy, po których nastąpi spoczynek mięśni, radość ogniska domowego, nadzieja beztroskiej starości.

Z m a r t w y c h w s t a n i e.

Już grzmią i d z w o n y.

Tętniące żywą krwią serca całego świata ścielą się do stóp Pana.

Idzie Dzień Słoneczny, Dzień Jasny, tęsknica wszystkich zadumań serdecznych.

O witaj, witaj nami Dźwięczą dzwony radośnie, hucznie...

Jest strasznie i niewypowiedzianie dobrze...

Tak dobrze, jak w dniu Zmartwychwstania Wolnej i Niepodległej, gdy Polak Polakowi bodaj chwilę był szczerym bratem...

Dzwońcie dzwony, dzwońcie wiecznie w sercach naszych! Niech duch Wielkiej Nocy króluje w nas zawsze, byśmy byli naprawdę ludjźmi zmartwychwstałymi, wolnymi od dawnych Hvad i narowów, a zawsze gotowi i chętni ;w utwierdzaniu dzieła Zmartwychwstania, w dążeniu- do lepszege Jutra, do Polski Mocarstwowej, w której nie będzie rozdziału na wesołych i smutnych, dobrych i złych, ale wszyscy czuć się będą zmartwychwstałymi i czynnymi obywatelami. Nadzieja, tęsknota, rozpacz i smutek przekute przez naszą silną wolę i czyn solidarny na rzecz Wspólne] i Odrodzonej, staną się i stać muszą naszą stałą radością i zadowoleniem.

OLIARN1CY SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

Zapewne mało kto z czytelników „Świetliczanina" wie coś o skromnym drukarzu naszej gazetki, mało kto słyszał o jego cichej a jakżeż ofiarnej działalności, o Leonie Nowaku z Dąbrowy Górniczej. Z zawodu drukarz — z zamiłowania społecznik, bibljotekarz, oświatowiec. Zna go Zagłębie, zna go dopiero wtedy, gdy go brakło. Społeczeństwu ubył człowiek, który od ust odejmował sobie, by tylko budzić radość drugich, tworzący liczne instytucje, w których sam był wszystkiem. Znają jego ofiarną rękę niemal wszystkie instytucje oświatowe Zagłębia, znają i bezrobotni chętnie garnący się do zorganizowanego przezeń Lektorjum w Dąbrowie Górniczej.

Człowiek o wysokiej kulturze ducha, o głębokiem zrozumieniu i ukochaniu czynnej służby społecznej, z której odszedł tak niespodzianie i cicho... Odszedł Człowiek o Wielkim Charakterze...

Bliżej nas, bo w Sosnowcu (na t. zw. „Dębowej Górze") żył sobie drugi taki ofiarnik — J. *Kondracki*. Był kierownikiem szkoły. Przed laty prowadził kursy dla dorosłych. Pożyczał kursistom własne książki. Uruchomił z nich wreszcie wypożyczalnię, wyłącznie dla robotników. Odszedł... ale dzieło Czcigodnego Ojca prowadzi córka *Mar ja*. „Z własnego skromnego uposażenia nauczycielskiego wydaje na książki 300—400 zł. rocznie. Z ofiarnej tej sumki rosną stosy zaklętych skarbów. Dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki liczni czytelnicy śpieszą po nie na poddasze szkoły w Dębowej Górze, zapełnia się niemi skromna izba i kuchenka ofiarnej znów córki. Pani Marja nietylko wypożycza, ale dopomaga w wyborze, pyta o wrażenia z przeczytanej, kieruje dyskusją a wszystko tak serdecznie i trafnie, że nikt odeń nie odejdzie nie wzmocniony na duchu, nie dostawszy książki tej, której mu potrzeba".

Nic dziwnego, że nie znają tam wypadku, by książka gdzieś zginęła. Jest bowiem w dobrych rękach, jest skarbem podawanym przez ofiarnika, przez kobietę która stanęła na dobrej drodze służby społecznej, choć niemniej skromną, niż wyżej wymieniony Przyjaciel naszego „Świetliczanina".

S.

IHSF Książka to twój najlepszy przyjaciel — zawrzyj więc z nim przyjaźń.

BEZROBOCIE A OŚWIATA DOROSŁYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W „Polskiej Oświacie Pozaszkolnej" znajdujemy ciekawe wiadomości o pomocy kulturalnej i oświatowej dla bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

W wykonaniu akcji, która coraz bardziej się rozszerza biorą udział rządy poszczególnych stanów, administracje hrabstw, zarządy miast, władze szkolne, związki robotnicze, izby handlowe, urzędy pośr. pracy, związki przemysłowców', uniwersytety, kościoły, setlementy i niezliczone organizacje społeczne.

Całość akcji idzie w trzech kierunkach: 1. rekreacyjnym, 2. przysposobienia zawodowego i 3. przeszkolenie do nowych zawodów, tych których postęp techniki wyparł z warsztatu pracy. W tym celu zwiększono liczby kursów wieczorowych, zorganizowano nowe zajęcia w szkołach dokształcających, stworzono szereg warsztatów przy szkołach a zwłaszcza rozszerzono mocno działalność klubową setlementów (świetlic).

Wczasy, dokształcanie, ogródki działkowe (New-Jork — 50.000 działek dla bezr.), wypożyczalnie książek, dyskusje publiczne, (mające na celu „zrozumienie istoty kryzysu i możliwości jego opanowania na drodze planowej działalności"). Czy ta akcja wnet zdoła objąć 14 miljonową rzeszę bezrobotnych — trudno orzec. Trudno mówić o efektach.

Oświatowcy amerykańscy są z niej naogół zadowoleni „z nadarzającej się sposobności służenia sprawie publicznej i sprawdzenia skuteczności środków przezeń stosowanych". Ciekawym szczegółem jest notowany tamże fakt, iż w akcji tej czynnych jest b. wielu bezrobotnych inteligentów i fachowców, niezawodowych pedagogów, którzy podobno wnoszą do pracy „atmosferę świeżości i nowe, spontaniczne rozwiązanie zagadnień metodycznych i wychowawczych. Pozatem zakres form i możliwości oświatowych znacznie się rozszerzył a „potrzeba oświaty stała się nieodparcie jasna".

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA!

Każdy kulturalny naród docenia potrzebę rozwoju fizycznego i nie szczędzi trudów, by jego obywatele byli nietylko moralnie, lecz i fizycznie zdrowi.

I to nietylko w dzisiejszych czasach. Zrozumienie tej naturalnej konieczności widzimy u Greków, Spartan, Rzymian, w. Polsce Zawiszów, Spytków, Pasków...

Naród polski, wolny, może już dzisiaj poszczycić się chlubnemi wyczynami niemal w każdej dziedzinie. Co najważniejsze wychowuje nietylko rekordzistów, ale i masy, lud!

Bodźcem, potęgującym wychowanie fizyczne jest i Państwowa Odznaka Sportowa.

Przygnieceni niepowodzeniami, czasem uprzedzeni zbytnio do siebie, czasem z lenistwa, sami poddajemy się losowi i nie wierząc w swe siły, opadamy i giniemy...

A przecież każdy z nas może coś dla swego zdrowia zdziałać. Każdy z nas ma siły utajone, których nie umiemy wydobyć. Państwo przychodzi nam więc z pomocą.

„Bądź gotów do obrony i pracy".

Hasło to wprowadza się w życie już masowo, systematycznie,

Od chłopca 14 letniego do późnej starości możemy nietylko kontrolować swe siły, ale i je wzmacniać, budzić nowe, wytwarzać w sobie coraz to nowe energje, zapał i chęć życia. Trzeba tylko chcieć! Zdobycie P. O. S. to bowiem nie zachcianka sportowa, ale konieczny warunek rozsądnego życia.

Nadchodzi wiosna, a z nią i prace na boiskach, polach, strzelnicach, prace niosące pokarm mięśniom, zadowolenie i miłą rozrywkę. Bierzmy więc w nich udział. Niech mięśnie nasze, już i tak zaniedbane nie wiotczeją dalej, starajmy się być zawsze gotowymi do „obrony i pracy".

Zebranie współpracowników Komisji Świetlicowej.

Onegdaj odbyło się w czytelni Publicznej Koła roczne zebranie współpracowników Komisji Świetlicowej połączonego z wspólnym podwieczorkiem. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. wizytator dr. Zajączkowski, prof. Madoń. Zagaił i przywitał obecnych w liczbie 39 osób przewodniczący Komisji Świetlicowej p. Sala. Po zdaniu całorocznego sprawozdania z działalności Komisji oraz po wytyczeniu programu na przyszłość, przedstawił dotychczasowe zdobycze i trudności

dotychczasowej akcji świetlicowej, (brak lokali, współpracowników).

Następnie zdali sprawozdania gospodarze świetlic, prosząc Komisję o powołanie jakichś sił współpracujących, gdyż potrzebę takowych bardzo mocno odczuwają. Dalsze sprawozdanie bardzo interesujące i godne pochwały za tak owocną pracę dał Zarząd Koła Wykładów Uniwersytetu Powszechnego, z którego wynikło, iż samych sekcyj istnieje 11. Sekcje nie mając gdzie się schodzić, muszą urządzać swe zebrania i lekcje w prywatnych domach uczestników tegoż Koła.

Program, jaki mają uczestnicy wykładów niewiele różni się od prac innych Uniwersytetów Powszechnych. Wykłady wieczorowe skupiają w swych szeregach około 150 osób, prócz tego wszystkie sekcje skupiają około 370 osób, czyli ogółem same t. zw. „wykłady" skupiają około 550 obywateli-Polaków. Świetlice natomiast w swych murach skupiają około 600 osób. Po sprawozdaniach Zarząd Koła wręczył prelegentowi kursu p. prof. Madoniowi odznakę Koła na pamiątkę współpracy, poczem spożyto wspólny podwieczorek, odśpiewano szereg pieśń', recytowano deklamacje, humor. Oby ci wszyscy nieznający życia - świetlicowego bezrobotnych, albo temuż niezbyt życzliwi przeżyli choć jeden podobny wieczór, zechcieli poznać dorobek świetlic i warunki w jakich te się rozwijają! Oby zechcieli!

Lebioda

Prenumeraty i wszelkie wpłaty na rzecz „Świetliczanina" prosimy wpłacać na konto P.K.O, 302.325.

Lista osób posiadających odznaki Koła Ucz. Un. Pow. w Katowicach.

b) Prelegenci, współpracownicy i przedst. Władz:

1. Dr. Tadeusz Saloni — Vicewojewoda Śląski 2 Dr. Szkudlarz Stanisław — Viceprezydent miasta. 3. Dr. Hasiński Maksymiljau — Wizytator, Kier. Oddz. Ośw. Poz. 4. Kroczek — Inspektor, Magistrat. 5. Tronwicz Jan — Kier. Oddz. I, Magistrat. 6. Przystolik Ludwik — Inspektor, Magistrat. 7. Sala Władysław — Przew. Kom. Świetlicowej. 8. Prof. Madoń — prof. Miejsk Szkoły Handl. 9 Dyr. Czylok Antoni — dyr. Miejsk. Szk. Handl. 10. Prof. Gawdzik Witold — prof. Miejsk. Szk Handl. 11. Prof. Wazl Edward — prof. Gimn. Państw. 12. Prof. Smoleń Jan — prof. Gimn. Państw. 13. ►- rof. Garycki Franciszek — prof. Gimn. Państw. 14. Prof dr. Kobiela Ludwik — prof. Gimn Państw. 15. Prof. Steller Paweł — prof. Śląsk. Techn. Zakł Nauk. 16 Prof. Bobiński Witold — prof. Śląsk. Techn. Zakł. Nauk. 17. Prof. Milkwka Michał — dyr. Ż. Szk. Wydz. 18. Dr. Zajączkowski Tadeusz — lekarz. 19. Jarczyk Henryk — nacz. lekarz Sp. Brackiej. 20. Dyr. Przybylski Zygmunt — dyr. Sp Akc. „ijnja".

b) Czlonkowie Koła:

1. Lewandowski Józef, 2. Tarasiewicz Maciej, 3. Bierka Józef, 4. Zach Kazimierz, 5. Świerklański Karol, 6. Gorzellok Wilhelm, 7. Jędrosek Alfred, 8. Kaczmarek Franciszek, 9. Latusek Adolf, 10 Nobis Władysław, II. Dzwoniarkiewicz Stanisław, 12. Przygoda Karol, 13. Talarczyk Michał, 14. Będkowski Franciszek, 15. Robaszkiewicz Wawrzyniec, 16. Zdebel Alojzy, 17. Hermański Herman, 18. Nowak Jan.

GUSTAW MORCINEK.

WRAŻENIA Z DANJI.

5) (Z okna wagonu).

jął tak krzyczeć na niego i wydziwiać, że Kuszoczinski już się nie oglądał, tylko sadził do meiy, jak śmigły jeleń. W nagrodę — kiedy taśmę przerwał — podniósł się taki wrzask i wołania, iż się nawet policjanty zleciały, dopytując pilnie, co się to dzieje.

Późną nocą zaś zabawa w Tivoli kończy się zazwyczaj puszczaniem sztucznych ogni i okropnem strzelaniem rakietowych bomb, poczem *i* wybiciem godziny dwunastej park pustoszeje i gaśnie.

Oprócz Tivoii, na którym rzekomo Wiedeń miał nieudolnie swój Prater wzorować, jak mnie zapewniali Duńczycy — niema już więcej podobnych miejsc rozrywkowych. Jest jeszcze osławiona restauracja ogrodowa Lorry z salami do tańca i teatrzykiem rewjowym, lecz na tem już koniec. Poza tem lubią uczęszczać do kina na filmy poważne lub sentymentalne. Duńskich filmów o treści komedjowej posiadają bardzo mało. w czasie mego miesięcznego pobytu w Kopenhadze zauważyłem tylko jeden tego rodzaju film o treści niewybrednej, gdzie główny dowcip polegał na szczypaniu się w uda i na wzajemnem biciu się i kłuciu szpilkami w pośladki bez względu na to, czy to była jasnowłosa aktorka duńska, czy też aktor. Sceny te wywoływały wesołość na widowni i to przeważnie **u** dziewczyn. Mężczyźni siedzieli poważni i skupieni jak w kościele.

W niedzielę i święta zaś wybierają się całe karawany na rowerach, z dziećmi, koszami z jedzeniem i kocami do parków miejskich lub zamiejskich, gdzie wszystko rozkłada się bez ceremonji na strzyżonej trawie, zajada przywiezione z sobą prowianty, wyleguje się w słońcu i karmi z ręki wróble, mewy, dzikie kaczki i sarny. Pobliskie buki zaś obstawione są w kółko czarnemi rowerami o wysokiem siodełku. O nadchodzącym zmroku zbierają skrupulatnie rozrzucone papierki, odnoszą do koszy, poustawianych na chodnikach, siadają na rowery i suną w. milczeniu asfaltowemi jezdniami.

Osób wojskowych spotyka się niewiele. Żołnieize duńscy posiadają nieładne i niezgrabne mundury, szare i jakby na wyrost. Podobni oni są w swych czapkach do wiejskich listonoszy z czasów anstrjackich. Jedynie gwardziści królewscy wyróżniają się większym wzrostem, niebieskim mundurem z białemi lampasami na spodniach i w furażerkach z maleńkim kutasikiem, zwisającym zalotnie na jedno oko. Nieliczni oficerowie dbają bardzo o swą powierzchowność, paradując po mieście w zgrabnych mundurach angielskich i wysokich butach brunatnych.

W sumie tłum duński spotykany w miejscach rozrywkowych i parkach czyni wrażenie ludzi jakby zlekka onieśmielonych czy nieoswojonych z przepychem otoczenia. Poza tem jest miłym i sympatycznym.

KAZIMIERZ ZACH.

Hymn Koła Uczestników Unitu. Powszechnego w Katowicach

Nowego życia słońce nam wschodzi,
Dalej więc wszyscy w ochocie,
Dalej więc razem starsi i młodzi,
Nietrwajmy dłużej w ciemnocie.
W szeregach stać, oświatę brać!
A potem iść i dalej nieść,
A praca ta, owoce da.

Jak toiosny czar, niech wzbu Izi żar,
Słońce niech próżno nie wschodzi.
Niech żaden trud, nędza, czy głód,
Zapałów w sercu nie chłodzi.
W szeregach stać, oświatę brac! i t. d.

Niech się przyłącza każdy, kto może,
Pracę nad gnuśność przedkłada,
Ody prawdy wiedzy zabłysną zorze
Znikną fałsz, chciwość i zdrada.
Tł szeregach stać, oświatę brać, i t. d.

ŚWIETLICE to miejsca kulturalnej rozrywki, to ogniska samokształcenia, to placówki wychowania społecznegol

Czy to samo możecie powiedzieć o Waszej świetlicy?

Z ŻYCIA ŚWIETLIC

Wieczorek ku uczczeniu 100-lecia „Pana Tadeusza".

W sobotę dnia 24 lutego b. r. w sali rysunkowej Męskiej Szkoły Wydziałowej w Katowicach, odbyła się uroczysta akademja ku czci 100-lecia powstania słowiańskiej epopei, potężnego arcydzieła p. t. „Pan Tadeusz" naszego wielkiego wieszcza-poety A. Mickiewicza. Akademja z irganizowała Sekcja Słowiańska, przy Kole Wykładów Międzyświetlicowych Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach. Akademję zaszczycili swą obecnością pp. prof. Wazl, dyr. Milówka i przew. Komisji Świetlicowej p. Sala. W przepełnionej przez członków sali, p. Lebioda kier. sekcji słowiańskiej przywitał obecnych przyczem w krótkiem swem przemówieniu przedstawił cele i dążenia sekcji Słowiańskiej.

Przywitanie poprzedziła orkiestra smyczkowo-mandolinowa (Sekcja Muzyczna Koła) która naprawdę zasługuje na pochwałę, gdyż stoi już na dobrym poziomie muzycznym. Następnie p. Sala i p. Miłówka w swoich bardzo pięknych i treściwych przemówieniach zobrazowali dzieje i rozwój literatury polskiej od jej powstania aż do chwili ukazania się „Pana Tadeusza". Członkowie sekcji słowiańskiej zrecytowali „Odę do młodości" A. Mickiewicza, pp. Zdebel i Hermański oddeklamowali wyjątki z „Pana Tadeusza". Dalszy program wypełniony został utworami muzycznemi pieśni polskich, (wyjątki z „Pana Tadeusza") Hymn Filaretów, piosenki wojskowe

CO DUŃCZYK WIE O POLSCE.

Podobnie jak przeciętny Polak nie może się poszczycić wielu wiadomościami o Danji, wiedząc jedynie tylko tyle, że Danja — to kraj masła i mleka, tak samo Duńczyk niewiele wie o Polsce. O trzech tylko rzeczach, związanych z Polską zdają się tam wszyscy wiedzieć: że był kiedyś w Polsce jakiś Chryzostom Pasek, który zapędził się za wojskiem szwedzkiem aż do Danji, i który napisał w swoich pamiętnikach nieścisłe i mocno przesadzone wiadomości o Duńczykach i ich sposobie życia; następnie że Polska posiada dobry węgiel, lecz droższy od angielskiego, oraz że Polska buduje wspaniały port w Gdyni przy pomocy duńskich inżynierów. To wszystko.

Inteligencja duńska wie jeszcze coś niecoś o naszych laureatach Nobla, o Reymoncie i Sienkiewiczu.

— Owszem, wy macie piękną i bogatą literaturę — zapewniał mnie grzecznie profesor gimnazjalny w Kopenhadze. Wasz Reymont napisał... wasz Reymont napisał... zdaje mi się, epopeję o polskim chłopie. A czytałem!... Świetna książka, bardzo piękna.

— A poza tem czy jest jeszcze jaki polski pisarz znany w Danji? — pytam się.

— Owszem... zdaje mi się... Zaraz... Quo Vadis!.. To napisał Sen... Szin...

— Sienkiewicz! -~ podpowiadam.

— Tak!.. Sienkiewicz! To także był Polak, prawda?

— Tak! — odpowiadam.

— A my także pisaliśmy o Was — wtrąca rychło Duńczyk, trochę zażenowany ostatniem pytaniem. — Nasz poeta Hauch napisał powieść w roku 1839 p. t. „En polsk Familie*, w której znajduje się piękny poemat „Hvorfor svulmer Weichselfioden?" (:Dlaczego pieni się Wisła?:), a drugi nasz wielki poeta, Paludan-Miiller napisał piękny poemat p.t. „Slaven", opiewający śmierć skazańca Polaka na Syberji, oraz poemat p. t. Raab til Polen (:Wezwanie do Polski:). Znacie ich w Polsce?

— Prawie, że nie... — odrzekłem, teraz ja zkolei nieco zażenowany. Sprawiło to mojemu Duńczykowi wyraźną ulgę. Pragnąc jednak zamącić to jego źle ukrywane zadowolenie, dodałem szybko: — Ale u nas, w Polsce, w każdej bibljotece publicznej, można znaleźć waszego Pontoppidana, Jacobsena, Gjellerupa i Nexoe, nie mówiąc już o waszym Andersenie, którego każde polskie dziecko czyta.

— Och, Andersen:. Andersen jest znany na całym świecie — zakończył z lekką przechwałką.

Zabłąkałem się w czasie mej włóczęgi do duńskiej szkoły powszechnej. Zaproszono mnie, jako nauczyciela, na lekcję geografji w 7 klasie. Lekcja taka sama, jak u nas. Nie powiedziałbym, żeby się czemś wyróżniała od naszego sposobu prowadzenia lekcyj. Rzeczą, godną uwagi, było tylko to, że lekcje geografji odbywają się w większych szkołach w specjalnych klasach, zaopatrzonych w mapy, wiszące zwinięte pod stropem, w szczelne zasłony okienne, szafy z przeźroczami i latarnię projekcyjną. W czasie wykładu zaciąga się zasłony na oknach i wyświetla na ekranie przeźrocza, ilustrujące omawiany kraj. Podczas lekcji przeglądałem podręczniki do geografji. Szukałem w nich skwapliwie Polski. I znalazłem. Podręcznik do nauki geografji w trzeciej mniejwięcej klasie gimnazjalnej zawierał

i t. d. Nastrój, jaki panował podczas akademji był mocnym dowodem pracy jaką dają wykłady i życie samokształceniowe tegoż Uniwersytetu Powszechnego. Po wspólnych pieśniach „Już w gruzach Jeżą“, „Choć burza huczy" spędzono kilka godzin na duchowej biesiadzie, poczem kier. sekcji zakończył akademję dziękując za tak liczne przybycie hasłem „Cześć Słowianom".

Gwiazdka w świetlicy „Zorza" w Katowicach-Zawodziu.

Onegdaj w świetlicy dla bezrobotnych „Zorza" w Katowicach-Zawodziu (Ratusz) odbyła się nader miła doroczna gwiazdka, w której wzięło udział około 150 członków wspomnianej świetlicy. Po zagajeniu przez p. Majowskiego gospodarza świetlicy i odśpiewaniu kolędy, wygłosił dłuższe a podniosłe przemówienie połączone wraz z życzeniami obecnymi na gwiazdce p. radca dr. Hasiński, kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i p. Sala przewodniczący Komisji. Z gości obecni byli znany poeta śląski p Żelechowski i p. dr. Adamczyk z Zawodzia Przy kolędach, deklamacjach, pieśniach ludowych spędzono długie chwile, poczem nastąpiła wspólna kolacja. Po kolacji zespół Teatrzyku Kukiełkowego odegrał „Szopkę Śląską" nagrodzoną hucznemi oklaskami. W przerwach przygrywała orkiestra świetlicowa Zorganizowano również i loterję fantową. Gwiazdka była równocześnie uczczeniem drugiej rocznicy powstania świetlicy. Nastrój był bardzo miły i żal tylko należy wyrazić, iż wieczorek musiał być przerwany ze względu na zakaz Magistratu, który zajęcia świetlicowe w tym gmachu ogranicza do godz. 19-ej wieczorem. Szkoda również, iż na gwiazdkę prócz wymienionych nie byli przedstawiciele miejscowej inteligencji, bo mieliby możność poznania tak ciekawego świata młodzieży bezrobotnej, a jej samej okazaliby przynajmniej dobrą wolę i życzliwość, która niejednokrotnie więcej znaczy, niż pomoc materjalna.

Tar-wicz.

Z życia szachistów.

IV. MIĘDZYŚWIETLICOWY DRUŻYNOWY TURNIEJ SZACHOWY.

W czasie od 6 lutego do 24 lutego b. r. rozegrany został zorganizowany przez Wydział Szachowy Komisji Świetlicowej powyższy turniej o mistrzostwo świetlic katowickich na rok 1934.

Dodać tu należy, iż sekcje szachowe są coraz silniejsze i liczniejsze.

Turniej rozegrano w dwóch grupach „A" i „B“.

Turniej stał na wysokim poziomie i był od samego początku nader interesujący. Faworyzowana świetlica „Jedność" (w grupie A) już po pierwszej serji rozgrywek wybiła się na czoło i każdy był przekonany o jej zwycięstwie. I tak się też stało.

Po trzechtygodniowych zmaganiach się i bez jednej nawet porażki zajęła pierwsze miejsce świetlica „Jedność", Katowicr-Centrum z m wym rekordowym wynikiem 29:7 pkt. w składzie: Frystacki K-, Ćmok K., Bartusz Fr., Gorzellok W. Wegehaupt B.

Ogólny wynik w grupie A przedstawia się następująco:

I miejsce zajęła świ tlica „Jedność" Katowice 29 : 7pk.
II „ » „ Dąb 17'/2: T8:/2 „
III „ „ sekcja szach. K.U.W.M. „ 14'/2: 21¹/2 „
IV „ „ świetlica „Zorza" Zawodzie 11 :25 „

materja! o Polsce, zawarty na 6 stronicach. Z tego trzy stronice poświęcone były opisowi kopalni soli w Wieliczce, trzy stronice zaś opisowi całej Polski. Zdobiły go cztery ilustracje: wieś kaszubska, jako typowa wieś polska, chłopi ruscy z Małopolski wschodniej, jako typowi chłopi polscy, widok Starego Miasta w Warszawie i widoczek z Gdańska. To wszystko.

— A czy macie także przeźrocza do nauki o Polsce?— pytam duńskiego kolegę.

— Mamy, ale niewiele — odpowiada i podaje mi cztery przeźrocza.

Zaciekawiony podniosłem je pod światło. Przedstawiały one typowy krajobraz polski z okolicy Warszawy, następnie błotnistą i wyboistą drogę wiejską z chatami, krytemi słomą, oraz dwa widoczki z Gdańska, jako miasta polskiego.

Na wyrażone moje zdziwienie, że to stanowczo za mało i za skąpo, odrzekł mi duński kolega, że innych nie posiadają i że nie wie, czyby można gdzie dostać inne przeźrocza o Polsce.

Innym razem pokazywałem jednemu z nauczycieli duńskich książkę polską, monografję Pomorza, zawierającą mnóstwo ilustracyj. Kolega mój oglądał ją ciekawie i raz wraz upewniał się, czy to wszystko widoki z Polski. Odniosłem wrażenie, jakby mi niebardzo dowierzał, czemu zresztą nie dziwiłbym się, zważywszy propagandę antypolską, jaką Niemcy uprawiają w prasie duńskiej.

Byłem w redakcji największego dziennika duńskiego P o l i t i k e n w Kopenhadze. Oprowadzał nas redaktor, umiejący również po niemiecku. Między innemi pytałem się go, czy zamieszczają w swojej prasie wiadomości 0 Polsce.

— Owszem! — zapewnił mnie.

— A czy macie swoich korespondentów w Polsce? — pytam.

— Nie!.. My otrzymujemy wszystkie wiadomości o Polsce przez Berlin.

— Przez Berlin? —■ zdziwiłem się. —- No, to one zapewne są specjalnie naświetlane...

— O przepraszam! — zaprzeczył mi żywo redaktor.— Wiadomości te są zupełnie objektywne.

Uśmiechnąłem się powątpiewająco, redaktor zaś zmienił skwapliwie temat rozmowy na inny, mniej drażliwy.

Duńczycy są grzeczni i taktowni wobec swoich gości z zagranicy. W stosunku jednak do mnie dwukrotnie zdradzili się z przekonaniem, że Polska, to kraj militarystyczny, który mógłby posiadać te same instytucje oświatowe 1 społeczne, co Danja, gdybyśmy nasz budżet wojskowy zmniejszyli.

— Nasz budżet wojskowy wynosi tylko 16 procent ogólnego budżetu — tłumaczył mi znajomy Duńczyk — wasz niepotrzebnie jest tak wielki. Posiadacie niepotrzebnie za wielką ilość wojska. U was wszyscy zdają się być zbyt wojowniczo nastrojeni. Kiedy przed kilku tygodniami oprowadzałem po De Gamles By (miasto starców:) żonę pewnego dygnitarza polskiego, to się mnie pytała, ile kosztuje utrzymanie roczne takiego zakładu. Powiedziałem, że około 6 miljonów koron. Och — powiedziała — za te pieniądze moglibyśmy mieć okręt wojenny (:ein Kriegsschiff:)-

C. d. n.

W grupie „B“ po zawziętych walkach zajęła pierwsze miejsce świetlica „Jedność" Katowice z wynikiem 23:13 pkt. Zeszłoroczny mistrz świetlica Dąb zajęła dopiero III miejsce.

Ogólny wynik w grupie B przedstawia się następująco:

I miejsce zajęła świetlica „Jedność" Katowice 23 : 13 pkt.
II „ „ „ „Zorza" Zawodzie 21 ¹/₂: 14¹/2»
III „ „ „ Dąb 19 :17„
IV „ „ K. U. W. M. Katowice 8¹/₂: 27V₂ „

Rozdanie nagród odbyło się uroczyście dnia 17 marca b. r. w lokalu świetlicy Nr. 2 „Jedność".

W imieniu Wydziału Szachowego składamy mistrzom najserdeczniejsze gratulacje.

U'. Gorzellok — Prezes
M. Tarasiewicz — Sekretarz

—o—

ROZDANIE NAGRÓD W IV MIĘDZYŚWIETLICOWYM TURNIEJU SZACHOWYM.

W dniu 17 marca b. r. odbyło się rozdzielenie nagród IV-go międzyświetlicowego turnieju szachowego przy udziale 40 szachistów poszczególnych świetlic.

Po zagajeniu skromnej uroczystości o godz. 17-ej przez prezesa Wydziału Szachowego p. Gorzelluka oraz odśpiewaniu pieśni „Choć burza huczy" przystąpiono do rozdzielenia nagród.

I nagroda — dyplom otrzymała świetlicS „Jedność", Katowice I za zdobycie mistrzostwa giupy „A" na r. 1934.

II nagroda — dyplom otrzymała świetlica „Jedność", Katowice I za zdobycie mistrzostwa grupy „B“ na r. 1934 (po raz pierwszy).

„Nagrody pocieszenia" za zdobycie największej ilości punktów otrzymali:

W grupie “A":

p. Gediga E. świetlica 1 Dąb		4>/₂ pkt.
p. Gorzellok W. „ 2 „Jedność" Katowice		6 „
p. Bencz „ 3 „Zorza" Zawodzie		2'A.
p. Barłusz P. sekcja szach. K. U. W. M. Katowice		4 „

W grupie „B“:

p. Dawid i Olszówka świetlica 1 Dąb każdy po		4 pkt.
p. Sklarek Jerzy świetlica 2 „Jedność", Katowice		6 „
p. Kurpas F. „ 3 „Zorza" Zawodzie		6 „
p. Zgadzaj Sekcja szach. K. U. W. M. Katowice		3¹/₂„

Na specjalne wyróżnienie zasługują zdobyte 6 pkt' przez Gorzelloka w grupie „A“ nowy rekord świetlicowy oraz pp. Sklarek J. i Kurpas F. w grupie „B“ taksamo po 6 pkt. nowe rekordy świetlicowe.

Po rozdaniu nagród rozegrany został przyjacielski turniej szachowy pomiędzy komb. zespołem świetlic Dąb i Zawodzie contra komb. zesp. świetlicy „Jedność". Zwyciężyła mistrzowska świetlica z wynikiem 6¹/₂:2¹/a pkt.

Imprezę tę zakończono przy śpiewach o godz. 18.30.

—o—

Z powodu organizowanych mistrzostw międzyświetlicowych zawodów przyjacielskich mniej rozegrano W świetlicach rozegrane zostaną zawody indywidualne o mistrzostwo na rok 1934.

—o—

Dnia 6 stycznia b. r. odbył się przyjacielski turniej szachowy pomiędzy świetlicą „Zorza" contra „Hetman", Bogucice.

Wynik 6¹/₂:3¹/₂ na korzyść świetlicy. 14 . *Gorżellok.*

UWAGA!

W drugi dzień świąt Wielkanocnych o godz. 11-ej odbędzie się w kinie „Kapitol" międzyświetlicowy poranek fi mowy o b. ładnym programie. Bilety w cenie 20 groszy są do nabycia w biurze Komisji Świetlicowej, Koła Uczest. W. Międz. (Pocztowa 16/111 p.) i u gospodarzy świetlic.

Z kronik świetlicowych.

ODJAZD CZŁONKÓW KOŁA UCZ. U. P. NA KURS DO DĘBLINA.

Dnia 3 marca b. r. odjechała do Dęblina grupa członków Koła Ucz. W. Międzyśw. (Un. Pow.) na kurs instruktorski do Dęblina. Kuis organizuje Organizacja Młodzieży Pracującej. Uczestnicy poleceni zostali przez Komisję Świetlicową.

ZMIANA GOSPODARZA W ŚWIETLICY „JEDNOŚĆ".

Na miejsce p. Talarczyka gospodarza świetlicy „Jedność", który wyjechał na kurs do Dęblina, został zamianowany p. Martin.

AKADEMJA KU UCZCZENIU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W dniu 19 marca b. r. z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego została zorganizowana międzyświetlicowa akademja z udziałem młodzieży powstańczej. Na akademję złożyły się zagajenie, deklamacje, referat, muzyka i wyświetlenie filmu „Dziesięciu z Pawiaka“.

SEKCJA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA.

Koło Uczestników Wykładów Międzyśw. uruchomiło nową sekcję, której celem będzie roztrząsanie i poznawanie zagadnień ekonomicznych, społecznych.

Dobra książka — to Twój najlepszy przyjaciel!

CZY WIECIE, ŻE ...

...co drugą niedzielę odbywają się w czytelni przy ul. Pocztowej *zebraniu dyskusyjne* na tematy związane z pracą organizacyjną, świetlicową. Celem zebrań jest obudzenie zainteresowań pracą świetlicową, zapoznanie się z wszelkiemi formami jej wychowawczych oddziaływań i omawianie zagadnień organizacyjnych, bieżących, celem podniesienia życia świetlicowego. W zebraniach mogą brać udział wszyscy zainteresowani czynną współpracą w świetlicach.

... Ochotnicze Drużyny Robocze posiadają własny organ miesięcznik *„Junak“*. O cennem tem czasopiśmie napiszemy w następnym numerze, Dla osób, interesujących się O. D. R-ami polecamy bardzo zaprenumerowanie tegoż (egz, poj. 20 gi.)

.. posiadamy olbrzymi księgozbiór, z którego korzystać mogą bezpłatnie wszyscy świetliężanie. Adres — Pocztowa 16-111 p.

...w najbliższym czasie uruchomimy nowy ośrodek pracy świetlicowej, w którym znajdą pomieszczenie, czytelnia publiczna, bibljoteka, teatrzyk marjonetkowy i t. p.

Bibljoteka Centralna. Posiada obecnie 2017 tomów książek. Czytelnicy korzystają zeń chętnie o czem świadczą niżej podane cyfry.

Gdy do miesiąca października 1933 r. korzystało z bibljoteki przeciętnie 100 czytelników, to obecnie korzysta ponad 150 osób miesięcznie a liczba ich stale wzrasta.

Miesiąc	Ilość dni wypożycz,	Ilość wypożyczeń	Ilość książek wypożycz.
XI 1933 r.	24	148	257
XII 1933 r	22	156	324
j 1934 r.	26	190	395
II 1934 r.	20	169	357

W. O.

RZECZY CIEKAWE.

O POCHODZENIU I ZNACZENIU NASZYCH IMION.

Może nawet wielu z nas nie wie, iż prawie wszystkie imiona są tworami słownemi z języków starożytnych i zawsze coś oznaczają.

Np. z hebrajskiego: Adam oznacza: Wyrosły z ziemi. Ewa — Życie. Anna — Niewinna, Jan — Błogosławiony. Józef — Mrożący. Tomasz — Bliźnię.

Z greckiego: Agata — Dobra. Agnieszka — Cnotliwa. Andrzej — Mężny Jerzy — Wieśniak Marja — Gorzka Irena — Pokój. Katarzyna —Czysta. Piotr — Skała Zofją — Mądrość

Imiona łacińskie: August — Wełnisty. Feliks — Szczęśliwy. Cecylja-Niewidoma. Klara — Czysta. Leon — Lew. Paweł — Mały. Wiktor'—Zwycięzca.

ZAWODOWA KLAKA TEATRALNA.

Często się nieraz słyszy, iż na posiedzenie, seans, przedstawienie, ktoś „sobie zamówił klakę", t. j. ludzi specjalnie oklaskujących osoby produkujące się . Nie jest to zbytnio nowością, jeśli się dowiemy, że taką klakę i to zawodową, w liczbie aż 5.000 utrzymywał cezar Neron. Zadaniem klakierów, których przywódcy dostawali rocznie od' Nerona po 40.000 sestercji było oklaskiwanie chlebodawcy w czasie manjackich produkcyj. Zda się,, iż pod tym względem niedorówna mu dziś żaden teatr.

GAZY TRUJĄCE .

Gazy trujące, czyli bojowe, jest to szereg związków chemicznych, używanych w celu unieszkodliwienia przez zatrucie szeregów nieprzyjacielskich na froncie lub też w celu czynienia spustoszeń wśród ludności poza linją bojową. Poraź pierwszy zastosowali je Niemcy w bitwie pod Ypres (Belgja), w dniu 27 kwietnia 1915 r. W dniu tym fala gazowego chloru, puszczona na okopy sprzymierzeńców, wytrąciła z szeregów w ciągu 5 minut 5.000 zabitych, tysiące chorych i wielu jeńców. Ładne żniwo!...

Odpowiedzi Redakcji.

Kursistom z Dęblina za długi i serdeczny list zarówno „przewodniczący", jak i wszyscy koledzy z „wykładów" serdecznie dziękują i równocześnie pozdrawiają. Książkę żądaną wysyłamy.

A. Bachmanówna, Artykułu i wiersza niestety nie umieściliśmy, gdyż wymagałoby to bliższego jeszcze omówienia. Za pozdrowienia dziękujemy. Nawzajem!

J. Nowak. Zamieścić możemy tylko samodzielne i wartościowe opracowanie.

P. P. Zach, Lebioda, Bentkowski, Tarasiewicz — nadesłane rrtykuły posiadają wiele cennych momentów, ale w tym stanie pójść nie mogą. Ponadto zbyt boleściwe... Proszę o porozumienie się ustnie z redakcją.

Odbito na papierze z fabryki „Lignoza" Sp. Akc.

TREŚĆ. 1. Zmartwychwstanie. 2. W Wielką Noc. — 3. Ofiarnicy służby społecznej. — S. 4. Bezrobocie a oświata dorosłych w Stanach Zjednoczonych. 5. Państwowa odznaka sportowa. 6. Zebranie współpracowników Komisji Świetlicowej. — Lebioda. 7. Wrażenia z Danji — G. Morcinek. 8. Z życia świetlic. 9. Z życia szachistów. 10. Z kronik świetlicowych. 11. Czy wiecie że... 12. Rzeczy ciekawe. 13. Odpowiedzi Redakcji.

PRENUMERATA'. Świetliczanin obecnie jest miesięcznikiem i kosztuje rocztra **z przesyłką pocztową 2 zł.,** przyczem na poczet nadesłanej prenumeraty wlicza się jedynie należność za faktycznie wysłane numery licząc za 1 egzemplarz 20 gr. z przesyłką. Prenumeratę należy przesyłać na konto czekowe „Swietliczanina" P. K. O. Ws 302 335.

Pojedynczy egzemplarz z przesyłką pocztową kosztuje 20 groszy.

Adres redakcji i administracji: Katowice, ul. Pocztowa 16 II! p. Tel. 33-14.

Redaktor: Władysław Sala. Wydawca: Komisja Świetlicowa Miejsk. Kom. Lok. Fund. Pracy

Drukarnia, Inlroligatornia „ST. ŚWIĘCKI" sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiegojj19.

PO GRUNTOWNEJ RENOWACJI
ZOSTAŁ OTWARTY LOKAL

KftWIfIRMIft „MONOPOL”

TELEFON Jfa 34-555
CENY O 20% ZNIŻONE I

O POPARCIE UPRASZA
ZARZAD

R Y B Y

do świątecznego **obiadu kupisz najlepiej i najkorzystniej w**

„Hamburska Hala Ryb“

Katowice, Poprzeczna 14

RESTAURACJA DWORCOWA

I, II, III ki. w Katowicach

POLECA znakomitą kuchnię czynną w dzień i w nocy.
Dobrze pielęgnowane piwa, wódki oraz wszelkie napoje.
SOLIDNA OBSŁUGA.

O łaskawe poparcie uprasza

Jan Warzyc, właściciel